

- Na politykę energetyczną trzeba mieć konkretny pomysł. Zamiast tworzyć scenariusze, które się wykluczają, trzeba tworzyć politykę realną - mówił w Telewizji Republika Tomasz Chmal, ekspert Instytutu Sobieskiego w dziedzinie energetyki.

Wykorzystanie wszystkich źródeł energii przy - malejącej - dominacji węgla, oparcie się o atom lub o źródła odnawialne i gaz - to główne scenariusze dla Polityki energetycznej Polski do 2050 r. Ministerstwo gospodarki rozpoczęło konsultacje wstępnej wersji jej projektu.

Za główny cel tej polityki uznano stworzenie warunków dla stałego i zrównoważonego rozwoju sektora energetycznego, przyczyniającego się do rozwoju gospodarki, zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego państwa oraz zaspokojenia potrzeb przedsiębiorstw i gospodarstw domowych.

W projekcie zakłada też, że po 2030 r. wygasną systemy wsparcia dla odnawialnych źródeł energii (OZE).

Leave this field empty if you're human:

W projekcie założono również realizację scenariusza określonego jako zrównoważony. Zakłada on dominację - ale stopniowo malejącą - węgla jako źródła energii, umiarkowany wzrost znaczenia gazu, zwiększenie udziału OZE do co najmniej 10 proc. w transporcie i 15 proc. w bilansie energii pierwotnej oraz ok. 15-proc. wkład energetyki jądrowej.

- Projekt daje nam alternatywę, albo atom, albo gaz łupkowy, albo rozwój węgla. Zamyka jednocześnie udział alternatywnych źródeł energii. Moim zdaniem to się nie sprawdzi. A co jeśli zielona energia, na którą dotacje mają wygasnąć w 2030 r., z czasem okaże się tańsza i bardziej efektywna? - mówił Chmal.

- Energia ze źródeł odnawialnych może się sama bardzo rozwinąć i wówczas polityka proponowana przez ministerstwo gospodarki nie będzie nic warta - dodał ekspert.

Chmal zarzuca ministerstwu, że w programie polityki energetycznej do 2050 r. nie uwzględnił ochrony złóż naturalnych.

Projekt zakłada też uruchomienie dwóch elektrowni atomowych. - Polacy chcą atomu - to pokazują badania. Jednak projekt budowy elektrowni, który już jest opóźniony, ślimaczy się.

Skarb państwa nie ma pieniędzy na tę inwestycję, trudno więc deklorować, że te elektrownie powstaną. Dziś jest to projekt jedynie aspiracyjny. Zamiast obiecywać, trzeba najpierw zobaczyć, czy na atom na stać – powiedział Chmal.

Źródło: Telewizja Republika. [Czytaj dalej...](#)